



PRZED II ZJAZDEM ZMP

- Spotkanie z delegatem
- O czym mówiono w PIII-u
- Zobowiązania młodych piekarzy

ŚWIETLICA „Ruchu” w Koszalinie jest ładna i dobrze wyposażona. Adapter gra „Cichą wodę”, w większej salce „kręci się” kilka par. W przylegającej do niej czytelni i bibliotece jedna z koleżanek przegląda gazety, obok dwóch szachistów rozgrywa którąś tam z rzędu partię. Niedługo ma przyjść delegat na II Zjazd, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Kowalski, aby porozmawiać z młodzieżą trzech kół ZMP, przez którą właśnie wczoraj został zaproszony na to spotkanie.

Ciekawe wnioski. Pierwszy: zorganizować dobrze działającą świetlicę dzielnicową w Koszalinie, pomoże to

(Dokończenie na 2 str.)

Członkowie kół schodzą się powoli. W sumie jeanak zbiera się przeszło 20 osób.

Starym zwyczajem każdy stara się usiąść jak najdalej od stołu prezydyjnego, w kątku człowiek zawsze jakos sobie urozmaici nudę, a długie chwile podczas wygłaszania „zasadniczego” referatu. Tymczasem niespodzianka — tow. Kowalski wcale nie wyciąga 30-stronicowego referatu, ale krótko i w sposób żywy, bezpośredni mówi o dyskusji nad projektem statutu ZMP, a potem jeszcze krótko opowiada o sobie i swojej pracy.

Sprawy te interesują przede wszystkim, chcą wiedzieć o czym dyskutuje młodzież na wsi, chcą poznać swojego delegata. Dyskusja jednak jakoś nie może się zacząć. Spotkali się po raz pierwszy, są więc jeszcze trochę sztywni i onieśmieleni. Wreszcie pierwszy głos i dyskusja się „rozkręca”. Właściwie źle powiedzieliśmy — nie dyskusja, lecz swobodna rozmowa o dotychczasowej pracy kół, o planach na przyszłość. Okazuje się, że nienadzwyczajna frekwencja na spotkaniu to wynik zaopiniowania w pracy kulturalno-oświatowej. Wielu członków po prostu nie miało zainicjowania do zorganizowanej imprezy, myślało, że będzie jeszcze jeden nudny referat.

Wszyscy podkreślają konieczność nawiązania ścisłej współpracy między trzema kołami, organizowania wspólnie wieczorów tanecznych, spotkań sportowych, zespołów artystycznych, wspólnych dyskusji nad filmem itp.

Projekty są słuszne i podobają się ogólnie — rzecz w tym, żeby nie pozostały w sferze projektów.

Ktoś przypomina sobie, że tow. Kowalski był niedawno w Związku Radzieckim. Takiej okazji nie wolno przepuścić; musi opowiedzieć o swoich wrażeniach.

A potem dziewczęta nastawiają adapter. Teraz tańczących par jest już o wiele więcej. Szachistki powracają do swoich stolików. Wieczór nie godzinny mijają niepostrzeżenie.

Ogólnie zebranie zalogi koszalińskiego PIII-u poświęcone sprawom pracy wśród młodzieży niewiele różniło się właściwie od otwartego zebrania zełempowskiego. Zalogą bowiem to w ogromnej większości ludzie młodzi, a nawet bardzo młodzi.

Mówiono o wielu sprawach, istotnych i mniej istotnych, ciekawie i nie bardzo ciekawie — jednym słowem jak na zebraniu.

Zgodnie stwierdzono, że do tej pory koło pracuje w zakładzie słabo. Kol. Strenk słusznie zauważył, że jedna z ważniejszych tego przyczyn jest brak planu pracy i przypadkowość w robocie. Trudności są poważne, bo większą część czasu członkowie koła spędzają w terenie. Szkoda jednak, że nie zastanawiano się jak ulepszyć prace mimo tych trudności. Podejrzewamy, iż sami zełempowcy nie bardzo wiedzą jak, dlatego pomoc im musi Zarząd Miejski.

Głos Koszaliński

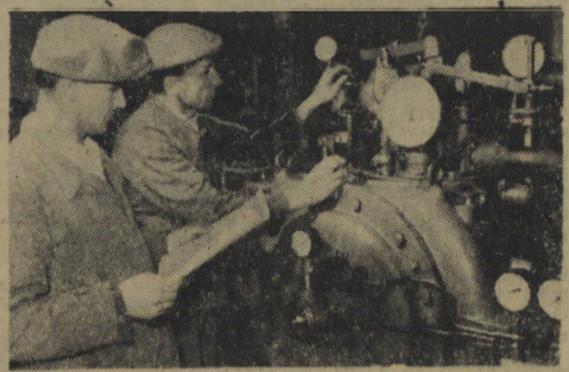
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa 19 stycznia 1955 roku

Rok IV. Nr 16 (717)

ROZBUDOWA ELEKTROWNI W STALOWEJ WOLI



W 1954 roku oddano do eksploatacji w elektrowni w Stalowej Woli trzeci turbozespol, który pozwolił na zwiększenie mocy elektrowni o 80 proc. w stosunku do roku 1953.

W roku 1956 zostanie zakończony II etap rozbudowy, który przyniesie zwiększenie mocy elektrowni o 100 proc. w stosunku do roku 1954 oraz pozwoli na podłączenie całego osiedla mieszkaniowego do sieci ciepłej, która obecnie znajduje się w budowie.

Na zdjęciu: kierownik mазыnowni Adam Panek (z lewej) oraz przodujący maszynista Józef Krupa kontrolują pracę nowego turbozespolu. (CAF-fot. Tymlński)

Uroczyste przyjęcie z okazji X rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA. 17 stycznia br. w godzinach wieczornych Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wydało w gmachu Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji 10-lecia wyzwolenia Warszawy.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członko-

Rozszerzone Plenum Biura Światowej Rady Pokoju rozpoczęło obrady

Komunikat sekretariatu ŚRP

WIEDEŃ. Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat informujący o zwołaniu rozszerzonego Plenum Biura Światowej Rady Pokoju w dniu 18 bm.

Porządek dzienny obrad jest następujący:

1. Zadania ruchu obronców pokoju w związku z uchwałą rady paktu północno-atlantycznego w sprawie użycia broni jądrowej.

2. Dalszy rozwój walki o pokój sił przeciwko ratyfikacji i wcieleniu w życie układów paryskich zmierzających do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

W obradach rozszerzonego Plenum Biura Światowej Rady Pokoju wezmą udział przedstawiciele 30 krajów Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii. Obradom przewodniczyć będzie prof. Joliot-Curie.

Walka o pokój moralnym obowiązkiem wszystkich ludzi

List księży polskich do kapłanów i katolików niemieckich

WARSZAWA. Prezydium głównej komisji księży przy ZBoWiD wysłało do kapłanów i katolików niemieckich list, w którym czytamy m. in.:

DO KAPŁANÓW I KATOLIKÓW NIEMIECKICH!

DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI W NIEMCZECH!

Przed dziesięć laty, w chwili oswobodzenia, Warszawa przedstawiała tragiczny widok. Kiedy 17 stycznia 1945 r. wojska polskie i radzieckie wkroczyły do Warszawy, stolica Polski była miastem umarłych i wielu sądziło, że nic już jej wskrzesić nie zdoła, ale omylił się pesymiści. Cały naród polski przystąpił ofiarnie do odbudowy stolicy. Dziś — po dziesięciu latach — zniknęły już nieomal wszędzie ruiny i zgliszcz.

Dzisiaj, po dziesięciu latach, w rocznicę oswobodzenia stolicy Polski, wspominamy te koszmarne lata drugiej wojny światowej po to, aby czerpiąc naukę z historii, nigdy już w przyszłości nie dopuścić do nowej wojny.

Układy paryskie, które przeciwdziałają militarystyce Niemiec zachodnich i powołanie na stanowiska kierownicze w nowym Wehrmachcie b. hitlerowskich oficerów i generałów stanowią zagrożenie pokoju i w konsekwencji doprowadzić mogą do pogrążenia Europy i świata całego w nowym kataklizmie wojny.

W dniu naszej uroczystości narodowej, w 10-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy, my, księża katolicy polski — wyciągamy bratnią dłoń do kapłanów i katolików niemieckich, do wszystkich ludzi dobrej woli w Niemczech i wzywamy do wspólnej akcji na rzecz pokoju, do przeciwstawienia się wszelkim próbom zakłócenia naszych dobrosąsiedzkich stosunków.

Stoimy na stanowisku, że walka o pokój jest obowiązkiem moralnym wszystkich ludzi.

Niech w tym duchu również wychowują swych wiernych kapłani katolicy w Niemczech. Głosmy wszystkim pokój i miłość, byśmy w ten sposób zapewnili mogli błogosławieństwo Boże w myśl tych słów pisma św. „Beati pedes ewangelizan-

25 rocznica utworzenia Mordwińskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej

MOSKWA. W Sarańsku odbyła się sesja Rady Mordwińskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej poświęcona 25 rocznicy utworzenia Republiki.

Referat wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Mordwińskiej ARR — I. Astejkina. Przytoczył on dane o rozwoju gospodarki i kultury Republiki. Przed Rewolucją Październikową kraj mordwiński był zacofany, lud marł z głodu i chorób. 96 proc. ludności nie umiało czytać ani pisać.

W okresie władzy radzieckiej powstał tam przemysł. Rolnictwo otrzymało wielką ilość nowoczesnych maszyn. Dziś około 90 proc. wszystkich prac rolnych wykonuje się za pomocą maszyn.

Rozkwitła kultura narodu. Otwarto ponad 1.300 szkół, 2 instytuty, 17 specjalnych zakładów naukowych. Ukazuje się 35 pism, czynnych jest w Republice 400 bibliotek, 630 świetlic i czytelni. Rząd przeznacza na oświatę, ochronę zdrowia i inne potrzeby kulturalno-bytowe ludności 500-krotnie więcej funduszy, niż wydatkowano na te cele w okresie przedrewolucyjnym.

Inauguracja II Festiwalu Muzyki Polskiej

WARSZAWA. W dniu 17 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbył się uroczysty koncert symfoniczny, inauguracyjny II Festiwalu Muzyki Polskiej. Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Przybyli również delegacje zagraniczne bawiące w Warszawie w związku z obchodem 10-lecia jej wyzwolenia. Przed koncertem przemówienie o okolicznościowe wygłosił prezes Związku Kompozytorów Polskich — prof. Kazimierz Sikorski.

Meldunki z koszalińskich baz rybackich

Trudne warunki połowów

Na skutek silnych sztormów, rybacy wybrzeża koszalińskiego zmuszeni zostali do przerwania połowów na Bałtyku. Do 15 bm. wykonanie miesięcznych planów połowowych kształtowało się następująco:

1. PPIUR „Barka” — 58,2 proc. planu mies.
2. PPIUR „Kuter” — 45 procent planu mies.
3. PPIUR „Korab” — 44,5 proc. planu mies.

Najlepsze indywidualne wyniki uzyskali rybacy kolobrzezkiej „Barki”. I tak załoga

„Kol 38” z szyprem Stanisławem Suchodolem wykonała już 237,1 proc. planu styczniowego. Załoga „Kol 45” z szyprem Stefanem Reblem — 171,7 proc. i załoga „Kol 29” z szyprem Janem Małolepszym — 116,2 proc. planu miesięcznego.

W usteckim „Korabiu” najlepsze wyniki połowowe uzyskała załoga „Ust. 14” kierowana przez Piotra Ostrowskiego, wykonując miesięczny plan połowów w 121 proc. Podobne wyniki ma załoga „Ust. 35” z szyprem Piotrem Jefimowem oraz „Ust. 34”, któremu do planu miesięcznego brakuje jeszcze tylko 6 proc.

Słabsze wyniki indywidualne mają rybacy darłowskiego „Kutra”. Najlepszy wynik uzyskany przez załogę „Dar. 36” z szyprem Stanisławem Dekutowskim wynosi 72,8 proc.

NA JEZIORACH

Ze względu na atmosferyczne uniemożliwiają również połowy w rybolóstwie śródlądowym. Cienka pokrywa lodowa na jeziorach wyklucza możliwość używania do połowów lodzi, a jest jeszcze zbyt słaba, by można było łowić pod lodem.

W tej sytuacji zespoły rybackie w Słupsku i Szczecinku odłowiły do 15 bm. na poczet planu styczniowego zaledwie po jednej tonnie ryby.

(Gr.)

Ciekawa impreza!

„Kto pyta nie błądzi”

Pod takim hasłem odbędzie się spotkanie kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego ZMP i dziennikarzy Redakcji „Głosu Koszalińskiego” z młodzieżą Słupska i powiatu słupskiego.

Jeżeli chcesz podyskutować na tematy związane z II Zjazdem ZMP, wyjaśnić sobie wątpliwości z dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego kraju czy zagadnień międzynarodowych, przyjdź do sali Teatru Miejskiego w Słupsku.

Termin spotkania — piątek 21 stycznia 1955 r., godz. 17.

Odpowiedzi na pytania będą udzielać kierownictwo Zarządu Wojewódzkiego ZMP i redaktorzy „Głosu Koszalińskiego”.

Wieczór umilą występy zespołu artystycznego ZZK „Fala”, orkiestra dęta, zespół akordeonistów i soliści Szkoły Muzycznej w Słupsku, zespół taneczny Spółdzielni Fryzjerów oraz kapela ludowa PDK.

Depesze rodzin marynarzy statku

»Prezydent Gottwald«

WARSZAWA. W dniu 17 bm. rodziny marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald“ wysłały depeszę do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża z prośbą o podjęcie dalszych kroków w celu przyspieszenia powrotu do kraju marynarzy uwięzionych na Tajwanie.

Równocześnie rodziny marynarzy wysłały depeszę do Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie z prośbą o poparcie wysiłków Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Konferencja ekspertów w Paryżu

PARYŻ. Dnia 17 bm. rozpoczęła się w Paryżu konferencja ekspertów Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Przedmiotem obrad jest propozycja francuska w sprawie „agencji zbrojeniowej”. Na konferencji w Londynie, a następnie w październiku 1954 roku w Paryżu, kiedy uzgodniono teksty układów paryskich, nie osiągnięto porozumienia w sprawie agencji zbrojeniowej. Również w czasie obrad premiera francuskiego Mendes-France'a z Adenauerem w Baden-Baden wyłoniły się zasadnicze rozbieżności w tej sprawie między Francją a Niemcami zachodnimi.

Przedmiotem obrad ekspertów ma być propozycja francuska dotycząca agencji zbrojeniowej oraz kontrpropozycja rządu zachodnio-niemieckiego. Prasa francuska podaje, że premier Mendes-France prze-

Przed Włochami stoi obecnie zadanie nowej wielkiej bitwy o demokrację, pokój, wolność i postęp społeczny

Odezwa IV Krajowej Konferencji WPK

RZYM. „Unita“ opublikowała tekst „Odezwy do Włochów”, uchwalony na końcowym posiedzeniu IV Krajowej Konferencji Włoskiej Partii Komunistycznej. Odezwa głosi między innymi:

Przywódcy mocarstw zachodnich odrzucają uporczywie wszystkie podejmowane przez rząd radziecki próby w kierunku zlagodzenia napięcia międzynarodowego, wszystkie projekty rozbrojenia oraz propozycje mające na celu zjedno-

czenie krajów europejskich w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Imperialiści woleli zamiast tego zająć się planami wojny atomowej i jeszcze bardziej pogłębić przepaść dzielącą nasz kontynent, narzucając narodom Europy zachodniej przez układy londyńskie i paryskie agresywny blok prowadzący do wskrzeszenia militarystyki niemieckiego, na którym ciąży odpowiedzialność za wiele zbrodni.

Światowa opinia publiczna zareagowała na to głębokim oburzeniem. Oburzenie to jest tak silne, że wywołało ono za mieszanie nawet w kierowniczych grupach niektórych państw atlantyckich. Jednakże rząd Scelby — Saragata pozostał obojętny wobec gniewu i oburzenia. Zlekceważył on głosy niezadowolonych i zaniepokojonych, które rozlegały się nawet w łonie większości rządowej, i dowiódł tym samym, że zamierza ślepo kroczyć drogą wiodącą kraj do katastrofy. Jeśli dla wszystkich perspektywa trzeciej wojny światowej jest czymś potwornym, to dla Włoch samo już zaostrenie stosunków międzynarodowych i wyścig zbrojeń jest nieszczęściem.

My, komuniści włoscy, widząc rosące niebezpieczeństwo, wzywamy wszystkich uczciwych ludzi do jeszcze ściślejszego zespolenia się, by radykalnie zmienić kierunek naszej polityki zagranicznej, by kraj nasz stał się w Europie czynnikiem zjednoczenia między narodami, by senat włoski odrzucił nowe pakiety wojenne. My, komuniści włoscy, ponawiamy nasz apel do świata katolickiego, który nie może pozostać obojętny wobec perspektyw katastrofy cywilizacji ludzkiej.

Po to, by Włochy mogły prowadzić politykę pokoju, należy przeciwstawić się ofensywie o-

becnych kół rządzących przeciwko swobodom demokratycznym, położyć kres posunięciom mającym na celu spowodowanie rozłamu w narodzie, dyskryminację obywateli wobec prawa, zastąpienie samego prawa samowolą, zlikwidowanie organów samorządu w miastach oraz autoromii w obwodach, prześladowanie ruchu spółdzielczego, organizacji ludowych, prasy występującej z krytyką i opozycją.

Polityka ta jest sprzeczna z wynikami głosowania ludowego z 7 czerwca, stanowi pogwałcenie konstytucji, przekreśla blok powstały w okresie ruchu oporu. Niech Włosi przy pomną sobie, że jedność ruchu antyfaszystowskiego była warunkiem jego zwycięstw, że tylko w drodze zjednoczenia wokół klasy robotniczej można wygrać bitwę o demokrację.

Nie jest rzeczą przypadkową, że ofensywę przeciwko wolności mas pracujących zorganizowali zaciekli wrogowie demokracji włoskiej, te same siły, które w przeszłości zrodziły fałszywą demokrację, a dziś w miastach, w wielkich ziemiach na wsi, szajki spekulantów i wyzyskiwaczy, którzy już od dawna trzymają w swych rękach kluczowe pozycje gospodarki narodowej i bogactwa narodowego.

Przed Włochami stoi obecnie zadanie nowej wielkiej bitwy o demokrację, walki w zjednoczonych szeregach o pokój, o wolność, o postęp społeczny. Walkę tę można wygrać, albowiem demokracja włoska osiągnęła wielkie sukcesy zespalać się wokół Partii Komunistycznej i Socjalistycznej. Miliony mężczyzn i kobiet skupiły się już pod sztandarem odrodzenia Włoch. Właśnie te zjednoczone siły wniosły decydujący wkład do obalenia tyranii faszystowskiej.

Wokół zasad i programu konstytucji republikańskiej skupiają się obecnie wszyscy ci, którzy chociaż wyznają inne ideały i poglądy polityczne, pragną ocalić wolność i pokój naszej ojczyzny. Niechaj więc oburzone sumienie i walka narodu powstrzymają podżegaczy wojennych, niechaj zagrozą drogę blokowi klerykałno-faszystowskiemu, niechaj doprowadzą do utworzenia rządu pokoju, wolności, postępu społecznego.

Posiedzenie Krajowego Komitetu MRP

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, dnia 15 i 16 stycznia odbyło się posiedzenie komitetu krajowego MRP. Sekretarz generalny partii Andre Colin poddał ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu Mendes-France'a. Oświadczył on, że MRP „nie może brać na siebie odpowiedzialności za politykę zagraniczną rządu”.

Komitet krajowy uchwalił rezolucję, w której oświadcza m. in., że obecny rząd usiłuje przywrócić ordynację wyborczą, która prowadziła do korpupowania deputowanych. Ordynacja ta w przeszłości nie zapewniała nigdy trwałości rządu. Komitet krajowy krytykuje w pozycji zwolenników „europejskiej wspólnoty obronnej” — plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przewidziane układami paryskimi. Wobec braku „nowych faktów” — głosi rezolucja — MRP nie może zaaprobować układów paryskich.

Prezydent Panamy oskarżony o morderstwo

NOWY JORK. Jak już donosiliśmy, 2 bm. zamordowany został prezydent Panamy Antonio Remon. Stanowisko prezydenta objął ówczesny wiceprezydent Jose Guizado.

Agencje zachodnie informują, że 15 bm. Guizado zwrócił się do parlamentu panamskiego z prośbą o „zwolnienie go z obowiązków” aż do zakończenia śledztwa w związku z zarzutami, iż jest on zamieszany w sprawie zabójstwa Remona.

Jak wynika z doniesień tych że agencji, gwardia narodowa (policja) otoczyła w nocy z 14 na 15 bm. pałac prezydenta, wskutek czego Guizado znalazł się faktycznie w sytuacji więźnia. Gwardia narodowa dokonała również licznych aresztowań w kołach zbliżonych do Guizado, m. in. za-

trzymani zostali syn i zięć nowego prezydenta jako podejrzani o udział w zamachu na poprzedniego prezydenta Remona.

NOWY JORK. Z Panama City donoszą, że były prezydent Panamy Jose Guizado osadzony został w więzieniu, gdzie będzie oczekiwał na proces. Jest on oskarżony o podżeganie do zabójstwa swego poprzednika, pułkownika Remona.

Huragan nad Europą

LONDYN. 17 stycznia nad krajami Europy zachodniej i północnej przeszedł huragan o nie zwykłej sile, połączony z burzą śnieżną. W wielu miejscach wiatr dochodził do 100 km na godzinę. We Francji i w Niemczech za chodnich nastąpił znaczny wzrost temperatury, co spowodowało topienie śniegów, wezbrała rzeki i poważne niebezpieczeństwo powodzi. Ponadto huragan spowodował straty i ofiary w ludziach.

W poniedziałek rano silne wiatry przypędziły nad Londyn olbrzymią chmurę dymu i sadzy, tak, że stolica Wielkiej Brytanii była przez jakiś czas pogrążona w ciemnościach.

Komentarz dnia

Doniosła decyzja

RZĄD RADZIECKI, przywiązując wielką wagę do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, oraz dając do popierania rozwoju współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie, gotów jest udostępnić do świadczenia naukowo-technicznych zdobyte na tym polu w Związku Radzieckim”.

„Wojskowi uzyskali dokładne to, czego chcieli: zezwolenie na przygotowanie się do ewentualnej wojny atomowej”.

Pierwsze zdanie jest częścią komunikatu opublikowanego przez agencję „TASS” w sprawie udostępnienia przez ZSRR swych doświadczeń w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Drugie — wypowiedział belgijski minister spraw zagranicznych, P. N. Spaak, komentując decyzję grudniowej sesji Rady Atlantycznej, która „upoważniła dowódców wojskowych sojuszu atlantyckiego do opracowania swych planów zgodnie z potrzebami wojny atomowej” (BBC).

Dwa zdania — dwie polityki. Pierwsza polegająca na wykorzystaniu energii atomowej dla pokojowych celów, na dziele leniu się z innymi państwami osiągnięciami w tej dziedzinie. A, że osiągnięcia te są wielkie, dowodem fakt uruchomienia w ZSRR przed pół rokiem pierwszej w dziejach ludzkości elektrowni atomowej. Druga polityka sprowadza się do wygrażania ludzkości bronią atomową, do przygotowywania wojny atomowej.

W tym samym czasie, gdy prezydent USA, Eisenhower, w swym orędziu do Kongresu USA zapowiada dalszą rozbiórkę we wszystkich rodzajach wózek, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji broni atomowej dla sił lądowych, morskich i lotniczych, Związek Radziecki zgłasza gotowość podzielenia się z innymi państwami, a więc również z państwami bogatymi i rozwiniętymi, swymi doświadczeniami w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Oto mamy jeszcze jeden dowód tego jak wielki kraj Socjalizmu pojmuje zagadnienie pokojowego współistnienia państw o różnych systemach polityczno-społecznych. W tym samym czasie, gdy amerykańscy awanturnicy wojenni wprawdzie przebakują o współistnieniu, ale współistnienie to rozumieją jako formę zbrojnego współzycia, jako jedną z form „zimnej wojny”, Związek Radziecki rozumie politykę współistnienia jako politykę zmierzającą do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, do współpracy pomiędzy krajami o różnych ustrojach.

Oni mówią o współistnieniu, ale wskrzeszają Wehrmacht Hitlerowski, zezwalają generałom na przygotowywanie wojny atomowej, straszą bombą wodorową i starają się wszelkimi sposobami utrudnić współpracę gospodarczą i kulturalną pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalistycznego. My natomiast mówimy o współistnieniu i wszelkich dokładamy starań, by zlikwidować ogniska napięcia w sytuacji międzynarodowej. Dokładamy starań, by nie dopuścić do odrodzenia sił militarystyki niemieckiej, które zainteresowane są w rozpataniu trzeciej wojny światowej. Dokładamy starań, by na drodze rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej zbliżyć do siebie narody, obalić mur nieufności, wznoszony przez polityków waszyngtonskich, by — jednym słowem — stworzyć atmosferę sprzyjającą pokojowemu regulowaniu spornych problemów, sprzyjającą utrwaleniu pokoju na świecie. Zgłoszona przez ZSRR gotowość udostępnienia doświadczeń radzieckich w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej jest bardzo wymownym przykładem tego, że nie cofamy się przed niczym, co tylko może przyczynić do wzajemnego zaufania, co tylko może przyczynić się do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Doniosły krok Związku Radzieckiego to jakże dobitny przykład humanizmu ustroju radzieckiego. W tym samym czasie, gdy politycy waszyngtonscy zacierają ręce z radością na wieść np. o powodzi na Węgrzech, czy o suszy na Ukrainie, na wieść o najniebezpieczniejszej trudności w jakimkolwiek kraju obozu socjalistycznego, Związek Radziecki wyraża gotowość podzielenia się doświadczeniami, które w ciągu kilku lat mogą w sposób niesłychanie istotny przyczynić się do szybkiego rozwoju gospodarczego szeregu krajów kapitalistycznych. W tym samym czasie, gdy amerykańscy imperialiści i niektórzy ich sojusznicy podciągają np. lekarstwa pod kategorię tzw. artykułów strategicznych — było by tylko utrudnić naszym krajom szybkie podniesienie źródła wolności ludności, Związek Radziecki nie waha się udostępnić krajom kapitalistycznym swych doświadczeń, które rewolucjonizują dotychczasowe możliwości rozwojowe przemysłu i rolnictwa. Doświadczeń, których wcielanie w życie przyczyni się niewątpliwie do radykalnej i szybkiej poprawy warunków, w jakich żyje ludność. Nie zapomnijmy bowiem, że energia atomowa, wykorzystana dla pokojowych celów, może przeobrazić klimat, zmienić charakter ziemi, a przed przemysłem otwiera olbrzymie, nieznane dotąd perspektywy rozwojowe.

Decyzja Związku Radzieckiego będzie nowym bodźcem dla narodów walczących o to, by raz na zawsze zakazana była produkcja broni atomowej, a energia atomowa służyła nie śmierci, lecz życiu, służyła do pomoczenia całej ludzkości do wkroczenia na wyższy stopień cywilizacji, do dobrobytu. W decyzji tej narody całego świata widzą jeszcze jeden przejaw potęgi Związku Radzieckiego, który w tym samym czasie, gdy atomowi politycy wgrają mu użyć energii broni atomowej, nie waha się udostępnić całemu światu swych zdobyczy, swych osiągnięć w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Narody nie ustają w walce dopóki energia atomowa nie przestanie być zmorem, dopóki nie stanie się błogosławieństwem ludzkości, to znaczy dopóki nie zostanie ona wszędzie wprężnięta wyłącznie i całkowicie w służbę pokojowego rozwoju ludzkości.

T. G.

Przed II Zjazdem ZMP

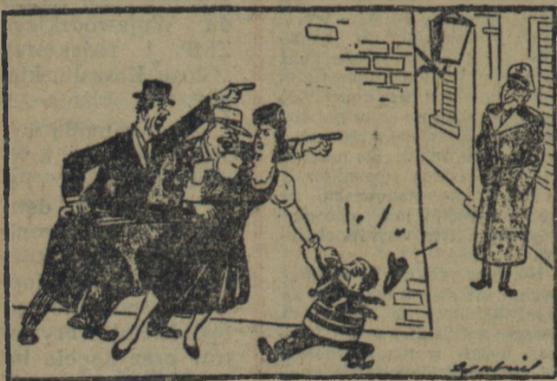
(Dokończenie z 1 str.)

w znacznym stopniu ukrócić chuligaństwo. Drugi: za prowadzić pod kinem w czasie wieczorowych seansów społeczną kontrolę, która powinna przestrzegać, by w późnych godzinach nie przebywały tu dzieci, co przyczynia się do rozwoju chuligaństwa wśród najmłodszych.

Wniosek pierwszy poddał jemy pod rozwagę odpowiednim czynnikom, a przede wszystkim Prezydium MRN. Wniosek drugi, to pole do działalności dla komitetów rodzicielskich przy szkołach.

Czy wlecie, że w ostatnich tygodniach przed II Zjazdem powstało w koszałskich zakładach pracy 27 młodzieżowych brzydactw produkcyjnych? Obecnie jest ich razem 74. Myślmy, że to jeszcze za mało. Młodzieńscy towarzysze z koszałskich fabryk — na pewno przyznacie nam rację. A więc... dopowiedzcie sobie resztę. Nie dacie się chyba zawstydzić młodzieżowej brzydzie piekarzy PSS, którzy 70 bowiazali się na cześć II Zjazdu przekraczać normę o 20 — 50 proc. oraz podnieść ją kość pieczone, a co najgorsze nieleższe zobowiązania swoje realizują.

(A. Cz.)



Okaz temu kawalerowi względy — Inaczej my będziemy dla ciebie bezwzględni. („Daily Worker”) — Londyn

Przeciwko polityce wojny i zbrojeń Z Konferencji Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO. Dziennik „Friheten” donosi, że w dniach 15 i 16 stycznia odbyła się w Oslo doroczna konferencja Komunistycznej Partii Norwegii. Udział w konferencji wzięło 81 delegatów z całego kraju oraz przedstawiciele komunistycznych partii Finlandii, Szwecji i Danii.

Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju wygłosił przewodniczący KP Norwegii Lovlien. Sekretarz partii Lippe złożył sprawozdanie z przebiegu przygotowań do wyborów samorządowych, które odbędą się na jesieni br. Uczestnicy konferencji wysłuchali również sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej Dallanda, referatów sekretarza KC partii Hoffa oraz członka KC Pettersena.

Konferencja uchwaliła jedno myślnie apel do narodu norweskiego. Apel stwierdza, że polityka zagraniczna, polityka zbrojeń oraz ekonomiczna i so-

cjałna polityka rządu Torpa odpowiadała interesom kapitalistów. Wywołała ona zaniepokojenie i niezadowolenie szerokich warstw społeczeństwa oraz doprowadziła do upadku gabinetu Torpa. Jednakże — głosi dalej apel — nowy rząd nie prowadzi nowej polityki. Zamierza on kontynuować politykę wojny i zbrojeń. Dlatego też konieczne jest, aby naród norweski zmusił rząd do skierowania polityki na nowe tory, do zaniechania polityki wojny i militarystyki.

Apel wzywa masy pracujące Norwegii do walki przeciwko sojuszwowi z militarystką niemiecką, przeciwko układowi paryskiemu, o wystąpienie Norwegii z agresywnego bloku północno-atlantyckiego w Europie, o pokojową współpracę ze wszystkimi narodami i krajami.

Uczestnicy konferencji wyrazili kategorię protest przeciwko represjom wobec Komunistycznej Partii Niemiec.

Oświadczenie premiera Nehru

PARYŻ. Jak podaje agencja France Presse, premier Indii Nehru w wywiadzie udzielonym korespondentowi angielskiego dziennika „Times” oświadczył, iż „mimo rasistowskiej polityki rządu Unii Południowo-Afrykańskiej, pozostajemy w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, lecz w przyszłości wiele zależeć będzie od wpływu tej polityki na hinduską opinię publiczną”.

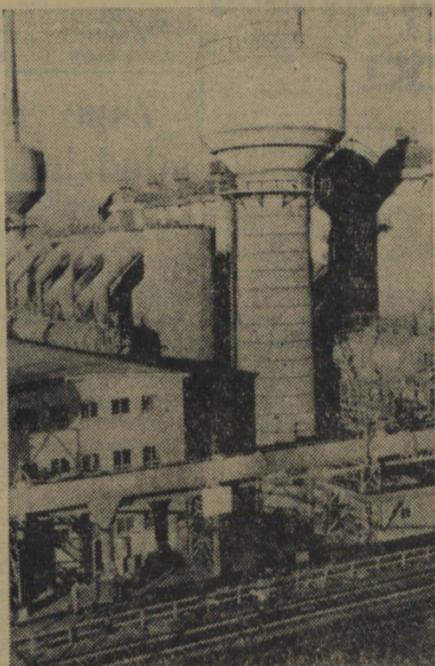
Nehru wyraził nadzieję, że cały świat uzna pięć zasad współistnienia, które legły w podstaw układu hindusko-chińskiego.

Układ handlowy między Węgrami a Jugosławią

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu, że nastąpiło tam podpisanie układu handlowego i płatniczego między Jugosławią a Węgrami. W myśl tego układu wartość wzajemnych dostaw towarów wyniesie w ciągu hr. 14 milionów dolarów.

W toku rokowań delegacje Węgier i Jugosławii omówiły sprawę tranzytu towarów węgierskich przez Jugosławię, wykorzystania jugosłowiańskich kolei oraz portów morskich i rzecznych.

Pr. odujące zakłady hutnicze w NRD



W CIĄGU 4 lat w Calbe nad Sałą (NRD) wyrosły gigantyczne zakłady hutnicze. W 10 piecach hutniczych wytapia się surowce z krajowych rud.

Zakłady hutnicze w Calbe zostały oddane z okazji obchodu 5-tej rocznicy utworzenia NRD — srebrnym orderem zasługi.

Miejscowości Calbe licząca 1000 lat zmieniła ostatnio całkowicie swe oblicze — wyrosło tu nowe osiedle mieszkaniowe dla załogi zakładów hutniczych, wybudowano poliklinikę, przedszkola, żłobki itd.

Na zdjęciu: fragment zakładów hutniczych Calbe — West.

(Foto — CAF)

Komunikat o sesji Radziecko-Chińskiej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej

MOSKWA. Agencja TASS podaje następujący komunikat:

W grudniu 1954 roku odbyła się w Moskwie pierwsza sesja Radziecko-Chińskiej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Na sesji, która przebiegała w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, omówiono zagadnienia organizacyjne oraz sposoby współpracy naukowo-technicznej między obu krajami jak również zatwierdzono protokół ustalający obowiązki obu stron w dziedzinie wzajemnej pomocy technicznej w różnych gałęziach gospodarki narodowej.

Związek Radziecki udzielił będzie pomocy Chińskiej Republice Ludowej w postaci nieodpłatnego przekazywania dokumentacji technicznej dla budownictwa przemysłowego (hut i zakładów budowy maszyn, elektrowni itp.), rysunków roboczych dla budowy maszyn i sprzętu oraz dokumentacji technologicznej dla produkcji wielu artykułów przemysłowych.

Chińska Republika Ludowa przekaże bezinteresownie Związkowi Radzieckiemu opis technologii produkcji i wzory wyrobów przemysłu lekkiego, far maceutycznego i terenowego. ChRL dostarczać będzie również okazów upraw rolniczych, w tym roślin podzwrotnikowych, cytrusowych, wa-

rzyw, zbóż. Chińska Republika Ludowa udostępni specjalistom radzieckim osiągnięcia i doświadczenia pracy poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Delegacja chińska podczas pierwszej sesji Komisji Radziecko-Chińskiej zapoznała się z zakładami przemysłowymi i naukowymi Moskwy, Leningradu i Uralu.

Komentarze prasy hinduskiej o rokowaniach Czou En-lai-Hammarskjöld

DELHI. Prasa hinduska żywo komentuje wyniki rozmów między premierem Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiem i sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem.

„Al Jamiat” podkreśla, że momentem zasługującym na szczególne podkreślenie jest fakt, iż rozpatrywane były również zagadnienia związane z osłabieniem napięcia w sytuacji międzynarodowej. Jak stwierdza dziennik — sprawa ta nabiera dzisiaj szczególnego znaczenia. Narody całego świata są zainteresowane w znalezieniu środków złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wyniki rozmów — pisze dziennik — stanowią konkretny i praktyczny krok w tym kierunku.

„Indian Express” podkreśla z zadowoleniem, iż strony u-

znały rozmowy za „pozytywnie” i mają nadzieję „utrzymać kontakt”. Dziennik wskazuje, że wyniki tych rozmów mogą niewątpliwie doprowadzić do szerszego porozumienia.

„Assam Tribune” w artykule wstępnyemu popiera stanowisko Czou En-lai, który oświadczył, że ONZ nie ma pod siłąj prawnej do interweniowania w sprawie skazanych za szpiegostwo Amerykanów, zwłaszcza w takiej sytuacji, kiedy wbrew swemu słusznemu żądaniu Chińska Republika Ludowa wskutek sprzeciwu Stanów Zjednoczonych nie została dopuszczona do ONZ.

Dziennik „Hindustan Standard” stwierdza w artykule wstępnym, że Chiny mają istotne powody, by zająć bezkompromisowe stanowisko w sprawie szpiegów amerykańskich. Dziennik przypomina, iż tysiące Chińczyków z obozów jeńieckich ONZ w Korei południowej zostało siłąj uprowadzonych na wyspę Taiwan, mimo protestów rządu Chin Ludowych.

wyrzekły się dobrosąsiedzkiej polityki prowadzonej przez prezydenta Roosevelta w stosunku do Ameryki Łacińskiej. WASHINGTON nie wysłała tam wprawdzie piechoty morskiej, lecz wykorzystuje takich ludzi jak Somoza lub dyktatorzy z Wenezueli. Pod hasłem „walki z komunizmem” kryją się plany zapewnienia sobie baz wojskowych w strefie Kanalu Panamskiego i obrona interesów amerykańskich trustów owocowych, kolejowych, energetycznych i naftowych. WASHINGTON, który jest wrogo nastawiony wobec demokracji, a Costa Rica jest najbardziej liberalnym państwem w strefie Morza Karaibskiego — udziela pomocy najbardziej bezwzględny, skompromitowanym elementom w Ameryce Południowej i wspólnie z nimi knuje różne spiski.

Somoza nie rozpoczynałby swej akcji, jeśli nie miał poparcia ze strony USA — konkluduje tygodnik.

50 lat temu wyrosły barykady rewolucji 1905 r.

Jak będziemy obchodzić dni wielkiej rocznicy

50 LAT temu, w 1905 roku, miasta, wsi. Zbliża te tradycje spotkania uczestników bojów 1905 roku z robotnikami, chłopami i młodzieżą. Do obchodów tych włączy się szeroko aktywny partyjny, przygotowując referaty i odczyty. Ośrodki szkolenia partyjnego zorganizują specjalne zajęcia i przygotowują wystawy poświęcone rewolucji 1905 roku na swym terenie.

Wydział Historii Partii KC PZPR, który kieruje całością badań związanych z przebiegiem rewolucji 1905—1907 roku na naszych ziemiach, dostarczy nam w obecnym roku wiele cennych wykładów, które pomogą lepiej poznać ten bohaterski okres naszej historii. Naświetli one wszechstronnie charakter bojów toczonych na barykadach 1905 roku, ukaza rolę SDKPiL w tych walkach, nakreśli szeroko współdziałanie polskiej klasy robotniczej z proletariatem Rosji.

Pierwszą pracą, którą już za kilka dni odda nam Wydział Historii Partii KC PZPR, będzie obszerna, wydana przez „Książkę i Wiedzę”, ponad 500-stronicowa książka „SDKPiL w rewolucji 1905—1907”. Jest to zbiór artykułów i korespondencji zamieszczonych w prasie SDKPiL-owskiej w okresie poprzedzającym rewolucję i w czasie jej trwania. Wartość tej publikacji podnoszą dokumentarne fotografie z walk w Warszawie, Łodzi i w innych miastach. Drugą pracą, która pomoże nam lepiej poznać i ocenić wydarzenia roku 1905 na ziemiach polskich, będzie wydany również pod redakcją Wydziału Historii KC PZPR i INS przez „Książkę i Wiedzę” zbiór referatów, wygłoszonych na ten temat podczas sesji naukowej Instytutu Nauk Społecznych.

Rok 1905 głośnym echem odbił się na wsi polskiej, która stała się areną licznych wyścigów robotników rolnych i chłopów o poprawę bytu, o swobody demokratyczne, o wolność narodową. Z dokumentami tych walk zapozna nas specjalny zbiór, zawierający archiwalne materiały i artykuły.

Wydział Historii Partii przygotowując publikację poświęconą 1905 r. nawiązał ścisłą współpracę z Polską Akademią Nauk i Naczelną Dykcją Archiwów Państwowych. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przygotowuje m. in. dwie obszernie prace. Pierwsza pt. „Ruchy chłopskie 1905—1907”, poświęcona walkom na wsi, zawierać będzie materiały źródłowe. Znajdziemy tam wiele cennego materiału, m. in. rewolucyjne ulotki, proklamacje, protokoły policyjne i sądowe, dokumenty dotyczące krwawych zająć w Łaniewicach (pow. Kutno), w czasie których zginęło kilku dziesięciu chłopów. Drugą pracę naświetlającą stanowisko polskiej reakcji wobec rewolucji 1905 roku, przygotowuje St. Kalabiński. Zapozna nas ona z antynarodową polityką endecji, ukaze carat i polskie klasy posiadające w walce z rewolucją.

PWN wyda także popularno-naukową pracę tow. Daniszewskiego poświęconą omówieniu przebiegu rewolucji na naszych ziemiach.

Spośród innych wydawnictw PWN zasługują także na uwagę dwie prace P. Korca na temat rewolucji 1905—1907 roku w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym (pierwsza jest opracowaniem monograficznym, druga zawiera materiały źródłowe) oraz praca J. Pietrzak-Pawłowskiej zatytułowana „Królestwo Polskie w początkach imperializmu — narastanie kryzysu rewolucyjnego (1901—1904)”.

Wydział Historii Partii KC PZPR ma już znaczne osiągnięcia w oświetlaniu rewolucyjnych walk, toczonych w 1905 roku przez polską klasę

robotniczą o wolność i narodowe wyzwolenie. Publikacje poświęcone Róży Luksemburg, Marcinowi Kasprzakowi, I tom pism Juliana Marchlewskiego łączą się nie rozzerwalnie z historią wielkich bojów klasowych 1905 roku. Obecnie pracownicy Wydziału Historii Partii oddali do druku II tom pism Juliana Marchlewskiego zawierający artykuły pisane do prasy polskiej i niemieckiej w roku 1905, wśród których znalazł się ważny i niezwykle interesujący artykuł „Barrikadenkampf”, zamieszczony w „Leipziger Volkszeitung” na temat walk robotników łódzkich.

Wymienione pozycje nie wy-czerpują oczywiście całości planów wydawniczych związanych z 50 rocznicą rewolucji 1905 roku. Wydawnictwo MON przygotowuje m. in. ozdobną księgę jubileuszową, w której odnajdziemy wiele literackich wspomnień, rewolucyjnych pieśni, artykułów, m. in. Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, fragmentów utworów pisarzy rosyjskich oraz polskich, jak Konopnickiej, Orzeszkowej, Reymonta, Prusa, Staffa, Rudnickiego, Tuwima. Antologia ta będzie bogato ozdobiona grafiką i ilustracjami.

„Wiedza Powszechna” opracowuje zbiór „Obrazki z rewolucji 1905 roku” w lekkiej, zbeletrwowanej formie, opowiadającej o najważniejszych wydarzeniach 1905 roku. PIW wyda zbiór opowiadań pisarzy rosyjskich. Wydawnictwo „Sztuka” przygotuje artystyczny album „Warszawa w 1905 roku”.

Mówiac o bogatych planach wydawniczych, związanych z 1905 rokiem, trzeba podkreślić wielkie zainteresowanie historyków radzieckich przebiegiem rewolucji 1905—1907 na naszych ziemiach i ich ścisłą współpracę z naukowcami polskimi. Podczas ostatniego pobytu w Polsce radzieccy profesorowie — A. Pankratowa i I. Chrienow zapoznawali się z materiałami posiadającymi przez nas o rewolucji 1905 r., a prof. Chrienow opublikował niedawno na łamach czasopisma „Woprosy istorii” prace poświęcone walkom 1905 r. w Warszawie i Łodzi.

Uroczyste obchody, akademie, wielka i bogata literatura, związana z przebiegiem rewolucji 1905—1907 na ziemiach polskich, to oczywiście tylko fragment prac związanych z obchodami tej wielkiej historycznej rocznicy. Staniem Wydziału Historii Partii KC PZPR odbędzie się siedmiodniowa sesja naukowa, w której wezmą udział nie tylko nasi historycy, lecz także goście zagraniczni. Instytut Polsko-Radziecki koncentruje swe badania nad rewolucyjną współpracą polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, a wyniki tych badań opublikuje w kwartalniku instytutu. Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Historii PAN, Naczelna Dykcja Archiwów Państwowych i Muzeum Historyczne m. st. Warszawy przygotowują wielką wystawę dokumentów, publikacji, pamiątek, obrazów związanych z rewolucyjną walką lat 1905—1907.

Obchody 50 rocznicy rewolucji 1905 roku, zakrojone na tak wielką skalę, pomogą całemu społeczeństwu poznać prawdę o bohaterskich zmaganiach rosyjskiej i polskiej klasy robotniczej, zrozumieć jak ważnym etapem w walce naszego narodu o wolność narodową i społeczną były barykady 1905 roku, które pokryły ulice naszych miast na wieść o tym, że poderwał się do boju pod wodzą swej partii, partii bolszewickiej, nasz wielki sojusznik — proletariatu rosyjski.

J. K.

USA inspiratorem agresji na Costa Rice

LONDYN. W tygodniku angielskim „New Statesman and Nation” ukazał się artykuł redakcyjny omawiający rolę USA w organizowaniu agresji przeciwko Costa Rice. „Bez względu na wyniki tej agresji — stwierdza tygodnik — fakty wykazują, że odpowiedzialność za nią ponoszą Stany Zjednoczone. Jeśli USA nie udzieliły Costa Rice pomocy dyplomatycznej ani wojskowej, to tym samym potwierdzają podejrzenia, że Departament Stanu co najmniej cichem zachęca prezydenta Somozę do zastosowania przeciwko Costa Rice tej samej taktyki, która okazała się skuteczną w stosunku do Gwatemali. Wtedy bandy rebeliantów uzbrowione przez Honduras i Nikaraguę wtargnęły do Gwatemali mając poparcie ze strony amerykańskich kół rządzących, Departamentu Stanu i ambasadora USA w Gwatemali Peurifoy.

W ciągu ostatnich trzech lat — pisze dalej tygodnik — USA



- BRUKSELA**
Dziennik „Drapeau Rouge” podaje z powołaniem się na Inforacje z Bonn, że po ratyfikacji układów paryskich rząd boński zamierza wskrzęśleć w dawnej formie wielki koncern chemiczny „I. G. Farbenindustrie”.
- TOKIO**
Stany Zjednoczone zamierzają przekazać Japonii dwie łodzie podwodne o pojemności 1600 BRT każda. W dniu 13 bm. udało się do Stanów Zjednoczonych 74 marynarzy japońskich w celu przejścia przeszkolenia i przejęcia łodzi.
- KOPENHAGA**
Duński minister handlu pani Lis Groes wydała na świat w jednej z klinik Kopenhagi dzie ślę dziecko, które wkrótce zmarło.
- SZTOKHOLM**
Podczas robót ziemnych w mieście Trelleborg (Szwecja po łudniowo) znaleziono skarb w postaci przeszło 700 srebrnych monet z wieku XVI i XVII. Monety te zostały przekazane miejscowemu muzeum.
- GENEWA**
Najstarszy mieszkaniec Szwejarii Edouard Coendet zamieszkały w miejscowości Burg obchodził w dniu 14 bm. 104 rocznicę urodziny. Coendet czuje się doskonale, czytuje dzienniki bez okularów i odbywa długie regularne spacery.
- NOWY JORK**
Według danych spisu z czerwca 1954 r., ludność Argentyny wynosi blisko 19 milionów osób, w tym około 16 milionów Argentyńczyków i około 3 miliony cudzoziemców, którzy nie uzyskali obywatelstwa argentyńskiego.

Spółdzielcy w Domisławiu podzielili roczny dochód z zespołowej gospodarki

Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej w Domisławiu (pow. Człuchów) w roku ubiegłym można mierzyć liczbami, ilustrującymi wzrost zespołowego majątku, rozwój hodowli, wydajność z hektara. Najlepszym miernikiem jej pracy wydaje się jednak fakt, że w ostatnim okresie przyjęła ona sześciu nowych członków.

Wśród tych sześciu są tacy jak Aleksander Foryszewski, którzy decyzję wstąpienia do spółdzielni podjęli już w jesieni ubiegłego roku i tacy jak Stanisław Dąbrowski, którzy ten ważny dla siebie krok uczynili dopiero przed zebraniem rozliczeniowym.

Spółdzielnia w Domisławiu powstała w połowie 1950 roku. Istnieje więc bez mała 5 lat. W uprzednich jednak latach liczba jej członków nie zwiększała się. Dlatego nowi wstąpili dopiero ostatnio?

Jan Buszta, jeden z tych, którzy w Domisławiu pierwsi podpisali spółdzielczy statut, wspomina, że w 1950 roku spółdzielcy nieco za późno usunęli ze swego grona wrogów-rozbijaczy, którzy dezorganizowali ze spółową pracę. Rozbijacze dopięli już tego, że kilkanaście hektarów nie wykopanych ziemniaków chwycił mróz. W rezultacie zabrakło paszy dla inwentarza, na wiosnę trzeba było kupić 350 q ziemniaków, zaciągnąć kredyty, odpisać na straty dziesiątki tysięcy złotych. I choć dniówka obrachunkowa w 1952 roku wyniosła 9 kg zboża, owe kilkanaście hektarów zmrożonych ziemniaków obok innych wypadków marnotrawstwa zespołowego mienia, poderwało zaufanie do spółdzielni wśród indywidualnych chłopów we wsi. Dopiero 1953 rok był w Domisławiu przełomem. Rok 1954 przełom ten utrwalił i pogłębił, przyskała dla spółdzielni nowych członków.

— W 1954 roku — mówią spółdzielcy — wyprowadziliśmy naszą spółdzielnię na spokojne i pewne już wody. Zaczęliśmy rok 1955 bez długów, z dużym doświadczeniem i śmiałyymi planami na przyszłość.

Zebranie rozliczeniowe odbyło się w szkole. Zastany czerwienią stół przydłalny, delegacja młodzieży szkolnej z życzeniami — nadały mu uroczysty charakter. Lecz uroczystość rychło przerodziła się w poważną, gospodarczą naradę.

W dorocznym bilansie, w sprawozdaniu zarządu, które odczytywał przewodniczący spółdzielni Stefan Radzikowski, skąpo było słów, dominowały w nich liczby. Ale w wymienianych złotych kwintalach, sztukach, dniówkach — obecni na sali łatwo odczytywali miniony rok, wysnuwali z nich wnioski...

W 1954 roku ogólny dochód spółdzielni wyniósł blisko 350 tys. złotych. Jeśli byśmy do tego dochodu dodali ok. 150 tys. złotych kredytów, spłaconych w roku ubiegłym, to okazałoby się, że dochód ten w stosunku do roku 1953 jest wyższy o połowę.

— Rok ubiegły — czytał w sprawozdaniu Radzikowski — nie był dla nas rokiem urodzaju. Długotrwała susza w maju i czerwcu nadwreżyła plony. Pszenica, której wydajność zaplanowaliśmy na 16 q, wydała ledwie 8,5...

Ale mimo słabych urodzajów pszenicy, którą w Domisławiu zasiano na blisko 15 proc. ogólnego arealu ziemi ornej, spółdzielnia bez trudu, w 100 proc., wykonała roczny plan dostaw zboża, wydzieliła przewidziane statutem rezerwy siewne i paszowe. Dopisyali bo wiem inne zboża. Zyto zamiatł planowany 14 q wydało 14,3 q z hektara, jęczmień „sypał” 14 q, a owies — 16 q z hektara. Znacznie — w stosunku do roku 1953 — wzrosły plony okopowych. Ziemiaki wydały 163 q z ha, bu-

raki pastewne 300 q, cukrowe 200 q.

Poważną pozycję w bilansie stanowi dochód z upraw przemysłowych: lnu, lnianki, rzepaków.

Wzrosło pogłowie bydła i trzody chlewnej. Spółdzielnia ma już w zespołowej hodowli 40 sztuk bydła, w tym 19 krów, z których każda dała w r. ub. przeciętnie 2 tys. litrów mleka. Świń jest około 40, w tym 15 rasowych, hodowlanych maści. Odhodowano w ciągu roku kilkadziesiąt tuczników i dostarczono państwu 4,5 tys. kilogramów mięsa, a ponadto sprzedano 10 rasowych hodowlanych knurów.

Kupiono wóz ogumiony, wyremontowano magazyn i chlewnię, zakupiono szereg maszyn...

Wśród liczb, które w swym sprawozdaniu wymienił Radzikowski, jedna jest fundamentem całorocznej pracy. Jest nią liczba 9200 dniówek obrachunkowych, które spółdzielcy wypracowali w minionym roku. O 3 tysiące więcej niż w 1953 roku.

9200 dniówek. Podzielmy je na 20 spółdzielczych rodzin. Wypadnie na każdą rodzinę przeciętnie 460 dniówek. Pomnijmy tę ilość przez wartość dniówki obrachunkowej, która wyniosła: 7,75 kg zboża, 2,3 zł, 7 kg ziemniaków, 3 kg buraków pastewnych oraz 2 kg suszonej seradeli i siano. Oznacza to, że każda rodzina spółdzielcza otrzymała w rozliczeniu rocznym 36 q zboża, nie licząc gotówki, ziemniaków i innych produktów.

Ostro krytykowano na zebraniu Antoniego Frączaka i Bolesława Dziewiątkę, że ich rodziny w stosunku do innych zbyt mało wypracowały dniówek. Przeciwnością im pro domowników spółdzielczej pracy: Bolesława Szatkowskiego, Katarzyny Nowak, Stanisława Kota, Jerzego Kostere, Marię Płatkowską, Katarzynę Zajac.

9200 dniówek obrachunkowych, 3 tysiące więcej niż w 1953 roku — to lepsza niż w latach ubiegłych uprawa roli, lep-

sza pielęgnacja okopowych — to w rezultacie wyższe plony i wyższy dochód.

Czy spółdzielcy z Domisławia roczny bilans mogli zamknąć wyższą wartością dniówki obrachunkowej?

Niewątpliwie tak. Zebranie rozliczeniowe nie przebiegało bynajmniej w atmosferze samouspokojenia. Krytykowano niejedno w pracy POM-u, zarządu spółdzielni, krytykowano poszczególnych członków, analizowano ogólny kierunek rozwojowy spółdzielni.

— POM w Człuchowie — mówił Radzikowski — nie udzielał nam należytej pomocy agronomicznej. Nikt nam nie pomógł w doborze stanowiska pod rzepaki, toteż wydały one plon niższy niż należało się spodziewać. Gdy w lecie rzuciły się mszyce na buraki cukrowe, chyba z pięć razy telefonowałem do POM-u, by przyślano nam opryskiwacze. Pomoc przyszła, ale ponieważ nie mieliśmy mieliny niski.

— Przewodniczący dawnej Gminnej Rady Narodowej w Czerniach — mówił Jan Buszta — w najgorętszym okresie zniw odrywał nas od roboty, domagając się, abyśmy wozili torf, tak jakby nie było na to czasu po zniwach.

— Instruktor polityczny POM-u — mówił Radzikowski — widzieliśmy w naszej spółdzielni chyba dwa razy w ciągu roku... Wiktor Radzikowski, który w roku ubiegłym pełnił w spółdzielni funkcję przewodniczącego zarządu, słowa krytyki pod adresem POM-u wypowiedział z gorączką. Miał ku temu wiele powodów. Jako przewodniczący spółdzielni nie otrzymywał pomocy ze strony organizacji partyjnej w gromadzie, która już od dłuższego czasu nie przejawia żadnej działalności, nikt nie pomagał spółdzielni uaktywnić pracy komisji rewizyjnej i sądu kolleżeńskiego, trud kierowania zespołową pracą spadał na barki

nieraz że tylko Radzikowski. To chyba właśnie wpłynęło na jego decyzję, że na rok bież. odmówił przyjęcia funkcji przewodniczącego, wysuwając na swe miejsce kandydaturę Jana Buszty, który, jego zdaniem: „lepiej się będzie umiał „bić” w powiecie”.

Jest to sygnałem dla POM-u, PZR i KP w Człuchowie — i nie tylko w Człuchowie — że również dobre spółdzielnie, w rodzaju Domisławia, stale potrzebują politycznej pomocy.

Jakie plany powzieli spółdzielcy na rok bieżący?

W dyskusji dominowała sprawa rozwoju hodowli.

— Osiągnąć do końca roku 110 sztuk trzody chlewnej, do starczy państwu dwukrotnie więcej mięsa, zwiększyć pogłowie bydła...

Słuszną to decyzją. Hodowla daje najpoważniejszy dochód. Hodowla daje i obornik — na naszych lekkich glebach — podstawowy pokarm dla ziemi. Bez hodowli, bez obornika, trudno osiągnąć urodzaje.

Aby rozwinąć hodowlę — trzeba jednak zwiększyć bazę paszową. I o tym szeroko mówili spółdzielcy. Rok ubiegły przyniósł im postęp w tej dziedzinie. Przygotowali ponad 500 kwintal kiszzonek, zasiali 15 hektarów koniczyny. To jednak mało. W roku bieżącym się będą więcej poplonów i wreszcie wykorzystają nieruszoną dotychczas paszową rezerwę — odłogi. Zagospodarują ich 20 hektarów. Uprawiają również jaki. Już wczesną wiosną nawożą je gnojówką. W roku bież. lepiej będą organizować pracę. Zorganizują stałe brygady polowe. Ludzi przecież jest teraz w spółdzielni znacznie więcej. 6 nowych członków z rodzinami, to więcej o kilkanaście par rąk do pracy.

Rok 1955 niewątpliwie przyniesie spółdzielni w Domisławiu nowe osiągnięcia.

J. LESIAK

Dobrze przygotowujemy traktory do siewów wiosennych

Z POCZĄTKIEM nowego roku w TOR-ach rozpoczął się najważniejszy okres pracy — zimowe remonty traktorów. Wyższe powiatowe i powiatowe „Ursusy” i „Zetory” przedchodzą „kurację” przed akcją wiosenno-siewną. Ich terminowa i staranna naprawa jest jednym z ważnych elementów sprawnego przeprowadzenia wiosennych prac polowych.

W celu zorientowania się w dotychczasowym przebiegu akcji remontowej, udaliśmy się do koszańskiego TOR-u.

— NASZ zakład — informuje nas kierownik techniczny Tadeusz Sękowski — oprócz kapitalnych remontów silników „zetorowych”, wykonuje części zapasowe do „Ursusów” i „Zetorów”. M. in. regenerujemy stare panewki korbowodowe do „Zetorów”, dla TOR-ów w całej Polsce. Produkcja tych części jest o tyle ważna, że jeszcze do niedawna odczuwaliśmy ich brak. — W ubiegłych latach, na początku każdego roku, dział mechaniczny — produkujący detale do traktorów, miał trudności materiałowe. W tym roku sytuacja uległa poprawie, gdyż otrzymaliśmy już materiał na cały kwartał. Są natomiast pewne trudności z paskami do tokarń. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Szczecinku, mimo licznych naszych zamówień nie przysłała ich.

— Rozpoczęliśmy już produkcję nowych asortymentów, których dokumentację techniczną opracowujemy szczegółowo na czystych naradach z majstrami. Takie co tydzień nowe narady pozwalają nam usprawnić pracę. Realizacja planu przez dział mechaniczny przebiega dobrze. Najlepsi pracownicy tego działu, to tokarze: Gałuszka, Kwarciniński i Putkiewicz.

— A jak wygląda sytuacja w innych działach? — rzucamy pytanie.

— W dziale remontów silników jest ona nieco gorsza — mówi kierownik techniczny. — Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa nie dostarcza nam odpowiedniej ilości części zamiennych. M. in. mocno daje się odczuć

brak łożysk tocznych do pomp wodnych. Kilkadziesiąt wyremontowanych silników nie mogło opuścić warsztatu z powodu braku tych części. Wprawdzie otrzymaliśmy już kilkadziesiąt sztuk, ale to nie pokrywa naszego zapotrzebowania. Brak części zamiennych jest jedną trudnością, bo od stroju produkcyjnej jesteśmy przygotowani. Nie zawiedzie też załoga, a wśród niej przodująca brygada tow. Tarkowskiego, wyrabia jąca przeciętnie 180 proc. normy i tacy przydownicy pracy, jak Jan Maluszycki, Eugeniusz Dąbek, zetempowiec Zbigniew Kiryluk i inni.

— A jak układa się wasza współpraca z klientami? — pytamy.

— Specjalnych powodów do narzekań nie mamy. Nie mając ich też nasi odbiorcy. Na wyróżnienie za zgodną z harmonogramem dostawę silników do naprawy, zasługują warsztaty wydzielone PGR Szczecinek. Zwrócić należy uwagę na apel o naszych dostawców, by dostarczali silniki możliwie jak najszybciej. To pozwala nam wcześniej wykonać pewne wstępne prace remontowe.

— Wprowadzamy obecnie pewną nową część. Mianowicie użytkownicy, tzn. POM-y i PGR-y przy odbiorze sprzętu będą mogli przeprowadzić kontrolę techniczną. Jeszcze w warsztacie będą więc mogli przekonać się o jakości dokonanej naprawy.

— A jak oceniacie możliwość wykonania planu?

— Mimo trudności z częściami zamiennymi plan wykonamy. Będziemy alarmować dystrybutorów części zamiennych, by je otrzymywać na czas. A na załogę możemy liczyć.

Z AŁOGA koszańskiego TOR-u rokrocznie przed terminem wykonuje swe plany. Również i w tym roku, chociaż są trudności, ambicją jej na pewno będzie terminowe przeprowadzenie remontów. Warto, by jednak pomyśleć, o wykonywaniu pewnych części zamiennych we własnym zakresie oraz o szerszym wprowadzeniu regeneracji starych części.

(J. P.)

Z dyskusji na naradzie w Koszalinie poświęconej sprawom pracy wychowawczej wśród młodzieży

Zapewnić większą opiekę młodzieży pracującej na wsi

DOŚĆ powszechnym jest zjawisko, że młodzież, która przychodzi do PGR i POM po ukończeniu szkół, początkowo jest pełna za pału do pracy, ale szybko się zniechęca i chce przenieść się do miasta. Dlaczego tak jest?

Myślę, że najlepiej można by to wyjaśnić na przykładzie kilku młodych agronomów, z którymi miałem możliwość niedawno rozmawiać. Były one bardzo goryczone, zwierzały się, że mają już wyżej uszu swej pracy i chcą opuścić wieś. Trudno się dziwić tym dziewczętom jeśli weźmie się pod uwagę, że nikt się nimi nie interesuje — ani ich trudnościami w pracy, ani tym co robią po pracy.

Tak się niestety dzieje w dużej części POM-ów i PGR-ów. Dość stwierdzić, że praca kulturalno-oświatowa w tych placówkach nie rozwija się. Administracja POM i PGR nie dbają w wielu wypadkach o zapewnienie młodzieży podstawowych warunków bytowych, a jeżeli tych warunków się nie zapewnia, to nie ma co myśleć o zorganizowaniu jakiegokolwiek życia kulturalno-oświatowego.

Przykładów można by tu przytoczyć wiele. POM Miastko, zespół PGR Trzcinnia, to tylko przykłady najbardziej jaskrawe. Charakterystyczne jest jednak to, że np. o złych warunkach i złej sytuacji młodych pionierów w Trzcinniu wszyscy mówią, nikt się jednak nie zważa na to, że jest to nieuczynne. Wszyscy są zgodni co do tego, że winę za skandaliczne zaniedbania w Trzcinniu ponosi tamtejsza administracja, ale Centralny Zarząd PGR w Koszalinie nie mógł jakoś przez długi czas zdobyć się na decyzję, aby niektórych niepoprawnych ludzi, a w szczególności kierownika gospodarstwa ukarać.

Wracając do sprawy rozwijania życia kulturalno-oświatowe-

go w PGR i POM, nie chcę powtarzać znanych powszechnie faktów, że świetlice albo ziejają pułkami, albo zamienia się je na magazyny, że urządzenia i sprzęt świetlicowy często wędrują do prywatnych mieszkań itp. Trzeba, abyśmy się wspólnie zastanowili i działacze związków zawodowych i aktywiści partyjni i zetempowcy i wreszcie ludzie pracujący w administracji — tych placówek, nad tym co zrobić, aby przeważnie skutecznie istniejące zaniedbania.

Jest to zadanie przede wszystkim dla związków zawodowych i ZMP. Nie zrobią one jednak wiele, jeżeli nie pomogą im organizacje partyjne i dyrekcje poszczególnych zespołów czy POM-ów. Wydaje mi się, że podstawowa rzecz na tym odcinku to uaktywnienie komisji kulturalno-oświatowych działających przy każdym zespole. Można tego dokonać przez wciągnięcie do pracy w tych komisjach dobrych i ofiarnych aktywistów związkowych i towarzyszy partyjnych, przy czym pracę ich w komisjach należy traktować jako ważne i odpowiedzialne zadanie (a z tym dotychczas nie było najlepiej).

Trzeba również do aktywnej działalności w komisjach wciągnąć szeroki krąg młodzieży i przodujących zetempowców, którzy by w pełni odpowiadali przed swoim kołem za wywołanie się z zadań w tej dziedzinie. Będem bowiem, który zaważył na martwość przeważającej części komisji był nieliczny w nich udział młodzieży. Musimy pamiętać, że niekiedy trzeba młodych wyręczać w robocie, najczęściej wystarczy im tylko pomóc.

IRENA SMIAŁEK

przewodnicząca Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych w Słupsku

O lepsze kierownictwo partyjne organizacją młodzieżową

DYSKUSJA na dzisiejszej konferencji wskazuje, w jaki sposób pomóc w pracy organizacji ZMP.

W referacie sekretarza KW tow. Kaczmarek pokazana była walka o kształtowanie oblicza ideologicznego młodzieży.

Ciągle jeszcze za mało wyjaśniamy, że ZMP jest organizacją wychowującą naszą młodzież na aktywnych budowniczych socjalizmu, nie pamiętamy, że wychowywać młodzież pomoże nam książka, film, teatr, szkoła i nauczyciel. Ale w tym procesie wychowawczym potrzebna jest kierownicza ręka partii. Dlatego też nasze podstawowe organizacje partyjne muszą pilnie dostrzegać braki w pracy ZMP, okazywać więcej troski i pomocy zarządom kół i aktywowi młodzieżowemu. Przy takim oddziaływaniu partii, przy pomocy prasy, radia, literatury czy filmu — potrafimy ukształtować charakter naszej młodzieży. Wyrosną z niej ludzie kulturalni i śmiały, o silnej woli, czuli na ludzką krzywdę, zawsze gotowi do służenia naszej Ojczyźnie.

Organizacje partyjne mają niejednokrotnie utrudnioną pracę przez to, że aktywni ZMP nie przychodzi do partii z trudnościami związanymi z problemem wychowania. Tego wychowania nie wolno — jak to zazwyczaj bywa — zaważać do produkcji. Nasze organizacje

młodzieżowe zamiast wielu nieciekawych zebrani winny organizować więcej wieczorów dyskusyjnych nad książką czy filmem, wieczorów świetlicowych, tanecznych, wieczer wycieczek, aby pokazać młodzieży Warszawę czy Nową Hutę — pokazać pracę naszej partii.

W swoim referacie tow. Kaczmarek podkreślił odpowiedzialność całego społeczeństwa za wychowanie młodzieży. Przechodzimy nieraz beztrako, a nawet bezzwrotnie obok konfliktów nurtujących młodzież, cechuje nas zasada „omijania ostrych kantów”. Widać to wyraźnie chociażby w naszej pracy z organizacją ZMP na wsi. Pracuje ona słabo, a nasza pomoc jest dalece niedostateczna. Nie umieliśmy wyrobić u młodzieży wijskiej przekonania o ważności jej pracy, o potrzebie zdobywania kwalifikacji zawodowych w dziedzinie rolnictwa.

Ten brak systematycznej pracy wychowawczej w ZMP ujawnia się również przy przyjmowaniu nowych członków do organizacji. Dzieje się to zazwyczaj w związku z jakimś rocznicami czy świętami, a nie ma tej pracy na codzień, podobnie jak nie ma ciągłości w przekazywaniu członków ZMP do partii.

JAN KOCOT
maszynista parowozowni PKP
w Białogardzie
delegat na II Zjazd ZMP

Kronika partyjna
SEMINARIUM DLA WYKŁADÓWCÓW SZKOŁY POLITYCZNEJ
 Dnia 20 bm. o godz. 8 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW PZPR w Koszalinie odbędzie się seminarium:
 Dla wykładowców I roku szkoły politycznej z tematów:
 1. Walka polskich mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe w sojuszu z rosyjskim rewolucyjnym (część II).
 2. Imperializm — ostatnie stadium kapitalizmu.
 3. Historyczne miejsce imperializmu.
 Dla II roku szkoły politycznej z tematów:
 Zasady polityki partii i państwa w okresie przejściowym.
 Spójnia ekonomiczna między miastem i wsią.
ODCZYT LEKTORA KC PZPR
 Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW PZPR, zawiadamia, że w ramach cyklu odczytów z ekonomii politycznej odbędzie się dzisiaj o godzinie 14 w sali Prezydium Woj. RN przy ul. Alfreda Lampe, odczyt lektora KC na temat:
 „Akumulacja kapitału i zubożenie proletariatu”.

Przy choince w Szkole Ćwiczeń TPD

Jarzą się w oknach różnokolorowe światła. Skoczna melodія wypełnia wieczorną ciszę.
 Nauczyciele, rodzice, a przede wszystkim uczniowie od klasy pierwszej do siódmej zajęli wszystkie miejsca w auli.
 Gaśnie światło. Kurtyna — na bok! Obserwujemy popisy taneczne i recytatorskie uczniów klasy II, a potem III.
 Tancerki w białych sukienkach z wdziękiem tańczą w takt kujawiaka. Za chwilę staną się „choinkami”, po które przyjdzie dziewczynka z przed szkoły. Usłużne i pocieszne zajęćki pomogą jej dokonać w boru.
 Znikną „drzewka”, a już na ich miejscu znajdują się górniccy, hutnicy, rybacy, murarze, piarze, tkaczk. Każdy z nich powie o tym, co chce zrobić dobrego dla ludzi.
 Na chwilę pustoszeje scena. Ale już dostojnie wkracza Stary Rok, a za nim pospiesza Nowy. Stary Rok przekazuje we

władanie Nowemu cały świat. — „Daj ludziom szczęście i pokój”.
 Gromkie oklaski witają artystów zespołu dramatycznego Szkoły Ćwiczeń TPD. Ożywia się bajka Andersena „Świnio-pas”. Oto jego królewska mość, nieszczęśliwy ojciec kapryśnej i lekkomyślnej córki. Raz po raz wybucha na sali szczyry śmiech rozbawionej widowni, a nawet i rodziców.
 Część artystyczna zakończona. Połowa dzieci udaje się na kolację, połowa na bajki.
 Pączków jest za dużo. Nie można wszystkich zjeść. Trzeba się podzielić z rodzicami.
 W „sali bajek” cisza wśród dzieci jak maklemburk. Posiadają po turecku na podłodze i z przejęciem słuchają opowieści polskich, chińskich, koreańskich. Przyszłe nauczycielki — uczennice Liceum Pedagogicznego: Kramak, Poczłówna, Jasiakiewicz rozciągają przed wyobraźnią dzieci tajemnicze obrazy.
 Kolacja skończona. Wszyscy wracają do auli. Za chwilę pojawi się Dziadzio Mróz. Napięcie rośnie.

— Czy jestem przodownikiem, czy dostanę nagrodę od Dziadzia?
 W asyście jego królewskiej mości wkracza Dziadzio Mróz. Za nim pazołwie ciągną pełen wózek nagród.
 Krótko mówi Dziadzio. Wzywa dzieci do jeszcze lepszej nauki, życzy sobie, aby na przyszły rok mógł przynieść więcej nagród.
 — Wrońska. Markiz, Adamczyk... — kolejno odbierają dzieci ładne książki.
 I jeszcze raz podarunki. Tym razem dla wszystkich dzieci — cukierki, pierniki, jabłka.
 Zagrała orkiestra. Puścili się w tany wszyscy obecni. Między choinkami sunął barwny korowód

Kurs dla instruktorów tańca

Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN wspólnie z WRZZ organizuje w dniach od 20 do 29 bieżącego miesiąca kurs dla instruktorów tańca. Na kursie przerobione będą zagadnienia tańca charakterystycznego, klasycznego, rytmiki i historii tańca. Kurs rozpocznie się w dniu 20 bm. o godz. 10 w Ustroniu Morskim w powiecie kołobrzeskim. Kierownictwo kursu dysponuje około 50 miejscami.
 Zgłoszenia na kurs należy kierować do zarządów okręgowych poszczególnych związków zawodowych lub do prezydiów powiatowych rad narodowych.

O sklepach w Mielnie - krytycznie

Czy wiecie czego nie można kupić w sklepie GS w Mielnie Koszalińskim?
 Otóż: kryształowego cukru, jaj, maki, masła, „Zęglarzy”, ka-pusty, ogórków kiszonych, ryżu, proszku do prania, ciemnego piwa... dość tych wylcezeń, chociaż można by jeszcze wylcezyć dużo takich produktów, których w sklepie GS z reguły nie ma.
 A co jest? A no... napoje alkoholowe, zawsze brud i nieporządek w sklepie i od czasu do czasu artykuły pierwszej potrzeby. I to nie dla wszystkich. Z nielicznych okazji nabyła tych produktów korzystała tylko „wajemniczeni”.
 Można by tych spraw nie poruszać na łamach gazety. Mógłby je może wyjaśnić kierownik sklepu GS. Tu jednak w grę wchodził tzw. „szczęście”. Trzeba mieć sporą dozę szczęścia, by kierownika zastać w sklepie. W godzinach pracy przebywa on najczęściej w punkcie usługowym Sp. „Dobry But” w Mielnie. W sklepie zastępuje go żona, która traktuje prace jako ponurą konieczność i w sposób opryskliwy traktuje klientów.
 Aby obraz stosunków panujących w punktach zaopatrzenia w Mielnie był bardziej jasny dodamy, że podobna sytuacja istnieje w sklepach: rzeźniczym i piekarniczym. Ekspedientkę sklepu rzeźniczego Halinę Karbowiak częściej można zastać

przy żywych dyskusjach z sąsiadkami, niż za ladą sklepową. Bardzo niechętnie patrzy ona na tych, którzy jej pleteczki przerywają. Bywa tak, że klient chcąc zakupić kawalek mięsa czy też wędlinę poddany jest długiej próbie cierpliwości. Na ob. Karbowiak zapatrzyła się jej koleżanka ze sklepu piekarniczego ob. Stępień.
 Dość tych wylcezeń. Tak poruszono tu sprawy jak i szeregu innych niedociągnięć wylcań — sądzimy — interwencja PZGS w Koszalinie, który na pewno, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców Mielnia uszdrowił stosunki panujące w mielnejskich punktach usługowych.
 Oprac. na podstawie listu czytelnika.

Ok. 50 milionów zł premii za oszczędność węgla otrzymali kolejarze w 1954 r.

Ok. 50 milionów zł premii za oszczędność węgla otrzymały w ub. roku drużyny parowozowe. W porównaniu z 1953 r. zaoszczędzono w roku ub. o ok. 350 tys. tonn węgla więcej.
 Świadczy to o dalszym rozwoju wśród kolejarzy współzawodnictwa o oszczędność węgla, którego PKP jest najważniejszą odbiorcą w kraju.

Przed II Zjazdem ZMP

Zaloga Spółdzielni Inwalidów w Jastrowie, przygotowując ujęcie II Zjazdu ZMP, podjęła szereg zobowiązań, m. in. zaloga tapicerni zobowiązała się wykonać 40 leżanek ponad plan, a zaloga materacowni 400 kompletów materacy.
 Zaloga na naradach roboczych przeprowadziła analizę podjętych zobowiązań i postanowiła poważnie je przekroczyć. W wyniku realizacji zobowiązań wykonano

no 100 leżanek oraz 750 kompletów materacy.
 Wykonanie zobowiązań możliwe było dzięki dobrej pracy polityczno-uświadczeniowej, którą prowadzą podstawowa organizacja partyjna i koło ZMP.
 Dodac należy, że w trosce o wzrost nowych kadr zorganizowano kursy, na których pracownicy podnoszą swoje kwalifikacje. Najlepsze wyniki w szkoleniu osiągnęli przodownicy pracy: B. Stubińska, L. Kuźmińska, W. Andrzejczak, L. Ganszczyk i F. Korbas.

LUZAŃSKA I SPRINGER
 korespondenci „Głosu”

Sport - Sport - Sport

Przed Międzynarodowymi Igrzyskami Młodzieży

Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży, przeprowadzone zostaną według regulaminów międzynarodowych federacji sportowych — bez prowadzenia oficjalnej punktacji w 23 dyscyplinach sportowych: w zapasach (sala MDK, 7 — 10) walkach wolnych (sala MDK 3 — 6), podnoszeniu ciężarów (Pałac Kultury i Nauki, 9 — 11), w boksie (stadion ZS Budowlani 8 — 12), gimnastyce (Forwar, 3 — 7), hokeju na trawie (Stadion Centralny i ZS Sparty, 5 — 10), kajakarstwie i wioslarstwie (Jeziorko Malta k. Poznania, 4 — 7), kolarstwie szosowym — wyścig drużynowy i indywidualny (Park Bieleński, 7 i 11), lekkoatletyce (stadion WP, 2 — 10), łucznictwie (boczny stadion CWKS, 7 — 10), koszykówce (korty AZS i Torwar, 2—11), piłce nożnej (S. Stadion Centralny, Budowlanych i CWKS oraz poza Warszawą, 1 — 13), piłce ręcznej (Stadion Centralny i ZS Sparty, 4 — 11), siatkówce (korty ZS Budowlani, 3 — 11), pływaniu, piłce wodnej i skokach do wody (pływalnia CWKS, 3 — 10), tenisie stołowym (Pałac Kultury i Nauki, 2 — 7), żużlu (stadion ZS Budowlani i poza Warszawą 5 — 7), Aleksiejew, kapitan drużyny Moisiejew oraz Koniew grali kilka spotkań w Polsce w 1948 r.

Z pobytu koszykarzy radzieckich w stolicy

Przebywająca w stolicy z okazji 10 rocznicy jej oswobodzenia ekipa koszykarzy Centralnego Sportowego Klubu Armii Radzieckiej w dniu 17 bm. w godzinach rannych złożyła wieńiec pod pomnikiem bratersstwa broni na Pradze.
 Następnie goście radzieccy z wzięliłli Warszawę, w godzinach popołudniowych byli na filmie pt. „Cena strachu”, a wieczorem na operetce „Księżniczka Czarodziej”.
 Niektórzy z koszykarzy radzieckich goszczą w naszej stolicy już po raz drugi. Zastąpiłi mistrzowie sportu — trener zespołu Aleksiejew, kapitan drużyny Moisiejew oraz Koniew grali kilka spotkań w Polsce w 1948 r.

Drużynowe Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym kobiet

W Gdyni, Lublinie i Zielonej Górze odbyły się w dniach 14 — 16 bm. drużynowe rozgrywki w tenisie stołowym kobiet o wejście do finału Mistrzostw Polski. Po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy zakwalifikowały się do finału.
 W grupie gdyńskiej brało udział sześć drużyn: Sparta Warszawa, Sparta Bydgoszcz, Kolejarka Leszno, Kolejarka Szczecin, AZS Kraków i Stal Gdańsk. Na turniej w Gdyni nie stawiły się: Sparta Tomaszów i Zryw Słupsk. Do finału Mistrzostw Polskiej zakwalifikowały się AZS (Kraków) i Sparta (Warszawa).
 Dużą niespodzianką w tej grupie było zwycięstwo Ratzko z Krakowa nad mistrzynią Polski Skuratowicz (Gdańsk) 2:0 podczas spotkania AZS Kraków — Stal Gdańsk wygranej przez zawodniczkę Krakowa 6:4.
 W Lublinie udział brały zespoły: Budowlani Warszawa, Zryw Łódź, Sparta Białystok, Stal Stalowa Wo-



Kina
 KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Autobus odjeżdża o 6,20”. Seanse godz. 14, 16.15 i 20.30.
 Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Burmistrz Anua”.
 ŚLUPSK — „Wakacje pana Hulota”.
 BIAŁOGARD — „Pogromca Atamana”.
 SZCZECINEK — „Mury Malapagi”.
 ŚLAWNO — „Ostatni Mohikanin”.
 WĄLCZ — „Ożenek z posągami”.
 DARŁOWO — „W stepach Ukrainy”.
 KOŁOBRZEG — „List z płótkiem”.
 MIASTKO — „Sekretarz Rejkmua”.
 ŻEŁÓW — „Nieustraszony baltalon”.
 CZŁUCHOW — „Gdzieś w Europie”.
 ZŁOCIENIEC — „Wielki balet”.
 USTKA — „Ekspres z Norymbergi”.
 BYTÓW — „Jedenastka z naszej ulicy”.
 ŚWIDWIN — „Nauczyciel tańca” seria I.
 DRAWSKO — „Kwiat miłości”.

CZAPLINEK — „Czwarty peryskop”.
Radio
PROGRAM I
 20 stycznia 1955 r. (czwartek)
 Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
 5.10 Muz. 5.45 Aud. dla wsi. 6.13 Gimnastyka. 6.50 Kalendarz. 6.57 Polskie mel. ludowe. 7.15 Konc. poranny. 7.45 Radiowy kurs język. rosyjskiego — lekcja 25. 8.05 Uzbiorne mel. 9.00 Mozaika muz. 10.05 Wieś tańczy i śpiewa. 10.20 Muz. symfoniczna. 11.00 Uczmy się śpiewać. 11.25 Przegląd prasy stol. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Pieśń. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 Zabawy i tańce przy głośniku. 16.05 Mel. z całego świata. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Utwory skrzypcowe. 18.00 Polskie mel. ludowe. 18.20 Koresp. z zagranicy. 18.35 „Sylwetki kompozytorów — Mikolaja Glinka”. 19.30 „Satyrycy przed mi krofonom”. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Muz. taneczna. 21.00 Odpowiedzi. 21.12 Pieśniarze francuscy. 21.40 Rep. literacki. 22.00 Kronika sport. 22.10 Z cyklu: „Moje ulubione utwory”.

SKRONIKA Sądowa

„Zarobil” - posiedzi
 Wacław Woźniak — zawodowy oszust, podając się wobec rolników województwa koszalińskiego za pracownika jednego z zakładów fotograficznych, obiecywał im artystyczne wykonanie portretów ślubnych i innych. Jako „reklamowy wabik” używał ładnie wykonany, kolorowy portret.
 Zasmakowawszy w tej lekkiej, a jakże dochodowej „pracy” Woźniak wyjechał także na „kocich” występach do województwa szczecińskiego.
 Po zainkasowaniu zaliczek na wykonanie zleconych mu prac, oszust wystawiał fikcyjne pokwitowania i nie pokazywał się więcej. Przywłaszczony na sobie ogółem ponad 7 tysięcy złotych.
 Dzięki czujności organów Milicji Obywatelskiej Woźniak został ujęty i zasiadł ostatnio na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Koszalinie. W toku przewodu sądowego zarzucane mu przestępstwo zostało w pełni udowodnione.
 Sąd skazał Woźniaka na 3 lata więzienia. (a-w)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI
 KOWALI, INTROLIGATORÓW, KOŁODZIEL, WULKANIZATORÓW, ŚLUSARZY zatrudnimy od zaraz na powiaty Bytów i Miastko. Podania, życiorysy, świadectwa składać Sekcja Kadry Bytowskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Bytów, Drzymały 23. K-26-1

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z branży metalowej zatrudni od zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Usług Metalowych i Elektrycznych „PRZODOWNIK” w Białogardzie. Warunki do omówienia na miejscu. K-27-0

KIEROWNIKA gospodarstwa rolnego (warzywnik-ogrodnik), DWÓCH CUKIERNIKÓW — fachowców zatrudnią od 1 lutego br. Słupskie Zakłady Gastronomiczne w Słupsku. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. (K-16-0)

PRACOWNIKÓW na stanowiska **GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH** w gminnych spółdzielniach oraz pracownika na stanowisko **ANALITYKA KSIĘGOWOŚCI** w PZGS Sławno poszukuje Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sławnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-21-0

BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE
 ul. Pawła Findera Nr 12
 zakupuje
KRZESŁA WIEDEŃSKIE GIĘTE
 (K-20-1)

Czytajcie prasę partyjną

To i owo Z KRAJU

Milicjant uratował życie 2 dzieci

Przed kilku dniami dzielnicowy I Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Białymstoku — Mikołaj Porębski, obchodząc swój teren, usłyszał nagle krzyk dzieci w jednym z domów przy Rynku Kościuszki. Ponieważ drzwi były zamknięte, milicjant dopiero z pomocą lokatorów mógł dostać się do mieszkania. Zastał tam dwoje na wpół zaczadzonych dzieci w wieku 4 i 6 lat. W wyniku natychmiastowej pomocy, dzieci zostały uratowane.

Jak się okazało, matka ich wyszła na chwilę do miasta, by poczynić zakupy. W międzyczasie, wskutek połączenia przewodów kominowych pieca z przewodami wentylacyjnymi na parterze — kłęby dymu zaczęły się przedostawać na górę. Mogło to spowodować zaczadzenie pozostawionych samotnie dzieci oraz wywołać pożar.

Przeszło dwukrotnie skrócono czas docierania silników

Cenny projekt racjonalizatorski zgłosiła ostatnio inż. Tama Sadowska z Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Opracowała przez nią metoda zwiększenia czasu docierania silnika, skróciła czas tej operacji z 10 do 4,5 godzin, tj. przeszło dwukrotnie.

Metoda zwiększenia docierania polega na dodatkowym chłodzeniu silnika w czasie tej operacji. Dzięki obniżeniu temperatury, docieranie odbywa się w znacznie lepszych warunkach i szybciej.

Przeprowadzone próby pracy silników docieranych według nowej metody wypadły pomyślnie. Dlatego Zakłady Mechaniczne „Ursus” zastosowały już tę metodę w produkcji.

SATURA · HUMOR · SATURA

K. Krapawa

Dziecko, żmija i jeź

W promieniach słońca wiosna

Żmija się grzała pod sosną.

Ujrzał ją dzieciak zlenacka

Z radością, niby do cacka

Podbiega, w rączka klaszcze,

I sięga ufnie po gada.

A żmija rozwarła paszczę

I tak powiada:

— Chodź tu, dziecino, ja czule

Spowinę cię i otulę...

Lecz nagle spod jakiegoś pnia

Wyskoczył jeź z i z męstwem lwa

Na żmiję rzuca się, naciera,

Zmaga się dzielnie, w oczach troi,

Próżno drażnienie psyk otwiera

Gad zwinny. Jeź się go nie boli.

A dziecko — łzami się zalalo:

— Zabawkę zniszczył mi wspaniałą!

— Klujący jestem — odparł jeź —

I do zabawy się nie nadam,

Lecz odegnałem, mów co chcesz,

Śmierć, co groziła ci od gada.

Bajka powyższa, moi mili,

Nie jest dla dzieci, ręce głowa.

Lecz dla tych, którzy się uspiłi

Wierzą w pochlebów gładkie słowo.

Dla tych, co zwinne cenią gady

Bardziej od ostrej, szczerzej rady.

Z poradnika lekarza

Jak zapobiegać chorobie reumatycznej u dzieci

Dotychczas uważano, że reumatyzm jest chorobą tylko ludzi dorosłych. Pogląd ten jest rozpowszechniony między rodzicami, dlatego tak często nie zwracają oni uwagi na objawy reumatyzmu, jakie występują u ich dzieci. Jak się jednak okazuje, reumatyzm atakuje właśnie organizmy młode, a u starszych jest jedynie następstwem choroby, która zaczęła się w dzieciństwie. Jak podaje badacz radziecki Milczanow, około połowa wszystkich przypadków reumatyzmu przypada na dzieci szkolne i dorastającą młodzież. Najmniej zachorowań na reumatyzm spotykamy u dzieci do lat trzech. Choroba reumatyczna jest chorobą ciężką i niebezpieczną, gdyż atakuje centralny motor ustroju, jakim jest serce. Następstwem tego są wady zastawek sercowych, które są powodem upośledzenia organizmu na całe życie.

Dla wczesnego rozpoznania i zapobiegania reumatyzmowi u dzieci trzeba dobrze znać je-

go objawy. Ogólnie rozróżniamy trzy postaci choroby reumatycznej: stawową, sercową, nerwową.

Reumatyzm stawowy występuje zwykle po przebytej anginie, mniej więcej tydzień do dwóch tygodni. Objawia się gorączką i bólami stawów. Bóle te mają charakter wędrujący. Często są silne, ale nawet wtedy nie spostrzegamy zmian w samych stawach, najwyżej skóra okolicy stawów jest zaczerwieniona i bolesna przy dotyku lub lekkim naktuciu.

Postać sercowa reumatyzmu jest zazwyczaj następstwem postaci stawowej, może jednak rozwinąć się bez jakichkolwiek dolegliwości stawowych. Zazwyczaj jednak mamy chociażby słabe bóle stawowe często pod postacią ogólnego rozbicia. Czasami postać stawowa reumatyzmu następuje po postaci sercowej. Objawy występują albo nagle, albo niesporządzenie. Najczęściej dziecko blednie, męczy się przy bieganiu, skarży się na nadmierne

bicie serca, traci apetyt, staje się apatyczne. Lekarz stwierdza przyspieszenie tętna, rozszerzenie i szmer serca. Choroba może mieć różny przebieg.

O ile jest zajęty tylko mięsień sercowy, choroba może ulec całkowitemu wyleczeniu lub zostawić tylko nieznaczne ślady. Gorzej jest, gdy zostanie zaatakowana błona wyścielająca serce, czyli tzw. wsierdzie. Wtedy następstwem bywają najcięższej wady serca. Najgroźniej jest, gdy choroba zajmie błonę otaczającą serce, czyli tzw. osierdzie. Wtedy występują silne bóle w okolicy serca, chory nie może zapaść oddechu, nie może ani leżeć, ani siedzieć. Uratowanie życia choro jest wtedy trudne.

Postacią reumatyzmu występującą tylko u dzieci jest tzw. płasawica. Jest to postać mózgowa reumatyzmu i objawia się mimowolnymi ruchami mięśni, które przypominają grymasy, jak wykrzykiwanie twarzy, rzucanie rękami. Pismo staje się niedbałe, usposobienie dziecka zmienia się, staje się ono płacziwe, nieuważne.

Choroba reumatyczna charakteryzuje się częstymi nawrotami, które zazwyczaj pogarszają stan chorego. Mimo nawet kilkakrotnych nawrotów może jednak nastąpić całkowite wyleczenie. Aby jednak do nawrotów nie doszło, rodzice już przy pierwszych oznakach choroby winni się zwrócić do lekarza i pilnie przestrzegać jego zaleceń.

Przyczyny choroby reumatycznej jeszcze dokładnie nie znamy, wiadomo tylko, że jest to schorzenie, na które wpływa specjalnie jeden z gatunków bakterii tzw. ziarenkowiec hemolizujący. Choroba rozwija się zazwyczaj po zachorzeniach powodowanych tą bakterią, jak angina, nieżyt krtani i inne. Przyczyniają się do choroby nagłe zmiany temperatury, wilgoć w mieszkaniu, stałe kataru nosa, złe warunki bytowe.

Jak zapobiegać chorobie reumatycznej u dzieci?

Przed wszystkim trzeba dbać o ogólny dobry stan organizmu dziecka, odpowiedni odżywienie zawierające witaminy, a więc jarzyny, owoce, świeże masło i dużo ruchu na świeżym powietrzu, ogólne zahartowanie organizmu przez sport, kąpiele, gimnastykę itp. Bardzo dobrze hartująco wpływa zmywanie dziecka rano i wieczorem wodą z solą przy pomocy rękawicy kąpielowej. Przy katarach, chrypkach, anginach należy korzystać z opieki lekarskiej. Leczenie tych chorób zapobiega powstawaniu choroby reumatycznej.

O ile przyszło do powstania choroby, to chore dziecko należy niezwłocznie położyć do łóżka. Odżywianie wtedy powinno być lekkostrawne i bogate w witaminy. Leczenie musi być przeprowadzone przez lekarza. O ile są trudności z odpowiednią pielęgnacją w domu, wtedy należy oddać dziecko do szpitala. Chory może opuścić łóżko dopiero wtedy, kiedy już ustąpiła całkowicie gorączka oraz nie ma żadnych dolegliwości. Bardzo ważnym jest w chorobie reumatycznej badanie krwi na odczyn Bierneckiego (OB), czyli tzw. opad. Duży opad krwi wskazuje, że konieczna jest duża ostrożność, chociażby ogólny stan był dobry.

Po przebiegu choroby należy dziecko pilnie obserwować, czy nie wystąpią objawy silnego bicia serca, bóle serca, łatwe męczenie, nadmierna bladeść.

O ile te objawy nie występują to należy umożliwić dziecku prowadzenie normalnego trybu życia, gdyż ruch przyczynia się do ogólnego wzmocnienia organizmu.

Ograniczenia należy dopiero wprowadzać po spostrzeżeniu opisanych już niekorzystnych objawów. Należy się wtedy kierować tylko zaleceniami lekarza.

Dr med. A. KAZIOR

Z notatnika reportera

o Ziemi Koszalińskiej

Sztorm na Bałtyku

Jak już informowaliśmy, dramatyczne zmaganie kolobrzejskiej jednostki „Kol-42” ze sztormem w dn. 17 bm. zakończyło się pomyślnie — załoga powróciła do macierzystego portu.

W Uście siła sztormu była tak wielka, że napędziła do portu ogromne ilości wody, która nie mogąc pomieścić się w basenach portowych rozlała się w okolicy sieciarni po całym nadbrzeżu.

Według informacji Centralnego Zarządu Rybołówstwa

Morskiego w Szczecinie, na zachodnim wybrzeżu od Swinoujścia do Ustki wszystkie jednostki szczęśliwie powróciły do swych baz. Brak natomiast jest wiadomości o sześciu kutrach z wybrzeża wschodniego, które zaskoczone na pełnym morzu przez rozszalały żywioł nie powróciły jeszcze do macierzystych portów.

Wczoraj żądna z baz środkowego wybrzeża nie wswiała kutrów na morze, gdyż siła wiatru dochodziła jeszcze do 60 w skali Beauforta.

(ZBK.)

Pod rządami Adenauera

Te same cele — te same metody

KAZDEGO ranka ponure baraki obozu „Gross Hesege” opuszcza ośmiu lub dziesięciu mężczyzn, kierując się ku bagnistemu parkowi — Emsmoor. Nie bacząc na mróz czy ulewę, kopią tam mozolnie rowy odwadniające. Jednym z grabiących się w bagnisku więźniów jest 25-letni Hans-Georg Glienke. Uwieszono go rok temu, wolność odzyska dopiero za 9 miesięcy.

Cóż takiego zrobił Hans-Georg, że wymierzono mu karę najcięższych przymusowych robót? Okradł, zranił kogoś, a może spekulował, sprzeniewierzył pieniądze? Nic podobnego. Po prostu ośmielił się głośno i często powtarzać to, o czym ze zgrozą myślą miliony ludzi w Niemczech zachodnich. Hans-Georg nie mógł milczeć wobec faktu, że Adenauer zamierza haniebnie przeschachować Niemcy. Młody człowiek odważnie wystąpił za zjednoczeniem swojej ojczyzny. Sąd krajowy w Lueneburgu skazał go na rok i 9 miesięcy adenauerowskiego KZ „Gross Hesege” w Emsland, ponieważ Hans-Georg jest członkiem KPD, partii,

tody ucisku. Od stycznia do kwietnia 1945 roku hitlerowski sady wojskowe wydały 8 tys. wyroków śmierci. Ogólna liczba ofiar łącznej z zamordowanymi i zagłodzonymi w hitlerowskich kaźniach i tymi, których w karnych kompaniach wysłano na pewną śmierć, idzie w miliony. Oto jak wyglądał reżim terroru i strachu, stworzony przez niemieckich militarystów po to, by mogli przygotować i przeprowadzić swój napad na narody Europy.

Przykład Hansa-Georga Glienke świadczy o stosowaniu przez powracających do władzy faszystów i militarystów niemieckich starych metod ujarzmania narodu, stojącego w poprzek ich agresywnym planom. Aby zremilitaryzować i uzbroić Niemcy, trzeba na przykład brutalnie złamać ich siły demokratyczne. Na pierwszy ogień idą najbardziej konserwatywni obrońcy wolności demokratycznych — komuniści. Jeszcze nie skończył się haniebny proces przeciwko KPD w Karlsruhe, a już zachodni Niemcy z reżimem junkrów i kapitalistów żądają unieszkodliwienia SPD i związków za-



Mimo represji ze strony polskiej adenauerowskiej postępowe społeczeństwo Niemiec zachodnich wzięło w demonstracjach swój protest przeciwko zwalnianiu z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i odbudowie Wehrmachtu.

Na zdjęciu: demonstracja młodzieży niemieckiej w Bremie przeciwko układowi paryskiemu i rekrutacji do neohitlerowskiego Wehrmachtu.

która przejrzała plany Adenauera i pragnie ocalić naród niemiecki przed groźącym mu niebezpieczeństwem.

W niedawnym swym oświadczeniu przed Izba Ludową premier Walter Ulbricht przypomniał, ile ofiar poniósł naród niemiecki w walce z faszyzmem hitlerowskim. Od 1933 roku do początku wojny skazał na 225 tys. niemieckich kobiet, mężczyzn i młodzieży — w przeważającej części komunistów i socjaldemokratów — na 600 tys. lat więzienia. W tym samym czasie w obozach koncentracyjnych zamknięto na dłuższy lub krótszy okres blisko milion osób. W ciągu 12 lat władzy Hitlera skazano na śmierć 32 tys. najjarliwszych patriotów niemieckich.

W miarę pogarszania się militarnej i politycznej sytuacji faszystów, coraz bardziej barbarzyńskie stawały się ich me-

wodowych, ponieważ socjaldemokraci i związkowcy niemieccy wypowiadają się za odzuceniem układowi paryskim i rokowaniem 4 mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Tylko, że dziesiąte metody nie wystarczą. Zbyt urosła liczba tych, którym trzeba by zakneblować usta i uniemożliwić działanie na rzecz stworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec. Trzeba by zamienić cały kraj niemiecki w jeden wielki obóz koncentracyjny, a tego oczywiście zrobić się nie da. Choćby ze względu na istnienie wolnej i twórczo pracującej nacji wzmocnieniem sił obywateli i demokracji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ku której zwrócone są spojrzenia społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

(rk)